

W poprzednim artykule pisałem na temat, za którym nie przepadam i miałem nadzieję, że więcej nie będę musiał się nim zajmować. Stało się jednak inaczej po telefonie jednego z czytelników, który chciał skorzystać z tzw. „**Rechtenschutzversicherung**“.

To ubezpieczenie jest w wielu przypadkach ostatnią deską ratunku, jednak nie pokrywa ono wszystkich kosztów.

Koszty adwokackie są przejmowane przez ubezpieczenie w przypadkach dokładnie określonych w umowie. Z reguły są to koszty procesowe w sprawach cywilnych, np. wynikających z umowy najmu mieszkania, wypadkami samochodowymi itd. Nie obejmują opłat adwokata prawa podatkowego czyli „Steuerberatera“. Ubezpieczenia w sprawach karnych, karno-skarbowych czy nieprocesowych (np. sprzeciw przeciwko decyzji urzędu) muszą być wyszczególnione w umowie ubezpieczenia prawnego (tzw.Rechtenschutz). Z reguły nie obejmuje ono spraw prawa rodzinnego, Polecam każdemu posiadającemu lub zawierającemu takie ubezpieczenia dokładnie poinformować się co do jego zakresu przeczytać co ono obejmuje.

Inną bolączką jest odkładanie „na później“ korespondencji z urzędami.lub wręcz czekanie na jego ponowny Mahnung (wezwanie). Jest to decyzja typu na złość mamie odmrozę sobie uszy. W żadnym razie nie należy tego robić.

Wszystkie decyzje urzędowe mają określony (w niej decyzji) termin do odwołania. Jeżeli zareagujemy po tym terminie to takie odwołanie (poza określonymi w przepisach przypadkami) nie będzie rozpatrywane.

Jedna z czytelniczek poruszyła bardzo interesujący problem, z którym może się w najbliższym czasie spotkać wiele osób.

Chodzi tu o rejestrowanie samochodów w Polsce.

Wielu rodaków mieszkających w Niemczech ma drugie miejsce zameldowania w kraju.

W Polsce posiadacze samochodów nie płacą podatku drogowego, ponieważ wliczony jest on w cenę benzyny.

Ubezpieczenie samochodu jest również dużo tańsze.

Niestety jest jedno „ale“. I to „ale“ może być dość drogie.

Zgodnie z obowiązującymi w Niemczech przepisami § 5 KraftStG “samochody osobowe zagraniczne/zarejestrowane za granicą

podlegają opodatkowaniu (poza wyjątkami dokładnie określonymi w ustawie)”.

Takim wyjątkiem zwolnionym od podatku drogowego (Kfz. Steuer) jest zgodnie z § 3 KraftStG samochód osobowy (może być z przyczepą) obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej, zarejestrowany za granicą, jeżeli znajduje się w Niemczech tymczasowo w okresie do jednego roku.

Jednakże to zwolnienie nie dotyczy samochodów:

- służących do odpłatnego przewozu osób lub towarów
- używanych przez osoby mające stałe miejsce zamieszkania lub pobytu w Niemczech

Takimi osobami są również polscy przedsiębiorcy mający w Niemczech zarejestrowane firmy. Nie ma tu znaczenia czy jest to wynajęte całe mieszkanie czy tylko część pokoju.

?Niestety przepisy IntKfzVO wprowadzają następujące wyjątki:

§ 1 IntKfzVO: Pojazdy zagraniczne są zwolnione z opodatkowania jeżeli są zarejestrowane za granicą i trzymane/parkowane są w Niemczech tymczasowo.

To znaczy że kierowca jest przejazdem w Niemczech, turystycznie, tranzytem, na kilkudniowych targach handlowych i.t.d.

Regularne trzymanie/parkowanie samochodu w Niemczech wprowadza automatycznie obowiązek płacenia podatku.

“Regularnie” w rozumieniu przepisów jest miejsce, z którego rozpoczynamy jazdę samochodem.

W tym momencie przestaje obowiązywać okres jednego roku i obowiązek płacenia podatku rozpoczyna się w momencie przekroczenia granicy.

Niemieckie urzędy skarbowe traktują niepłacenie podatku drogowego jako oszustwo podatkowe i w wielu przypadkach może się to skończyć nawet przed sądem. W najlepszym przypadku trzeba będzie zapłacić podatek za cały okres, w którym samochód znajdował się na terenie Niemiec.

Dlatego też przed podjęciem decyzji o zarejestrowaniu samochodu w Polsce radzę się dobrze zastanowić.